

Chcesz wziąć udział w debacie o stanie Puław? Zapisz się do dyskusji

2

W weekend na niebie w Nałęczowie zobaczymy kolorowe balony

3

Niestety, pandemia powoduje, że rośnie bezrobocie w powiecie

4

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

7 SIERPNIA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Szybciej dojedziemy do stolicy

NA TORACH Od ostatniej niedzieli sierpnia będzie obowiązywał nowy rozkład jazdy pociągów. Dzięki postępowi przy modernizacji linii, szybciej dostaniemy się z Puław zarówno do Lublina, jak i Warszawy. Do stolicy naszego województwa dostaniemy się w niewiele ponad pół godziny

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nie jest to jeszcze docelowa prędkość, ale dzięki postępującej modernizacji linii nr 7 czas podróży zostanie wyraźnie zredukowany. Zmiany, które wejdą w życie 30 sierpnia, najbardziej odczują pasażerowie korzystający z najwolniejszych połączeń. To ze stacji Puławy Miasto do Lublina Głównego wynosi dzisiaj godzinę i 32 minuty. W nowym rozkładzie najwolniejszy skład ten sam odcinek pokona już w 53 minuty. Najszybsze pocią-

gi, takie jak „Czartoryski”, na przebycie dystansu z Puław do Lublina będą potrzebowały natomiast zaledwie 33 minut.

Szybciej dojedziemy również do stolicy. Obecnie czas jazdy ze stacji Puławy Miasto do Warszawy Centralnej, jeśli chodzi o połączenia bezpośrednie, waha się od godziny i 46 minut do 2 godzin i 12 minut. Po zmianach najszybsze składy do centrum Warszawy dojadą o 7, a najwolniejsze o 20 minut szybciej niż dzisiaj.

Przyspieszenie połączeń na „siódemce” to efekt postępów prac przy jej modernizacji. Jak poinformował w czwartek rzecznik PKP-PLK, pomiędzy Lublinem a Dęblinem kończą się już prace przy budowie dwutorowej linii. Obecnie trwa regulacja nowej sieci trakcyjnej prowadzonej nad drugim toriem. Końca dobiegają również prace przy budowie nowych peronów.

Kolejnych zmian w rozkładzie możemy spodziewać się w grudniu. Wtedy, jak informuje PKP-PLK, uruchomiony zostanie drugi tor na odcinku z Puław do Otwoka. Do końca całego przed-



Jak wynika z nowego rozkładu, pociągi ze stacji kolejowej Puławy Miasto od końca sierpnia będą jeździć szybciej – zarówno do stolicy Polski jak i stolicy regionu

siewzięcia obejmującego remont torów z Warszawy,

przez Puławy, do Lublina, zaczekamy dwa lata. War-

tość tego zadania to ponad 3,5 mld złotych. To obecnie

największa kolejowa inwestycja w Polsce.

R E K L A M A



Nowoczesna centrala Lubelskiego Banku Spółdzielczego z innowacyjnymi rozwiązaniami technologicznymi mieści się w Puławach przy ul. Partyzantów 4. (Okraglak)



Centrala Lubelskiego Banku Spółdzielczego
Puławy, ul. Partyzantów 4
tel. 81 889 20 65

Aktualna oferta dostępna jest na naszej stronie www.lubelskibs.pl
a pytania można kierować za pośrednictwem adresu e-mail: bank@lubelskibs.pl. Najważniejsze wydarzenia dostępne są na [facebook](https://www.facebook.com/lubelskibs) | [facebook.com/lubelskibs](https://www.facebook.com/lubelskibs)

Z pełną ofertą produktową można się zapoznać również w pozostałych placówkach Banku.

- Oddział Lubelskiego Banku Spółdzielczego
Końskowola, ul. Lubelska 91a
tel. 81 881 66 04
- Oddział Lubelskiego Banku Spółdzielczego
Puławy, ul. Piłsudskiego 30
tel. 81 888 44 38
- Filia w Radomiu
Radom, ul. Słowackiego 84
tel. 48 365 31 06
- Filia w Końskowoli
Końskowola, ul. Pożowska 2
tel. 81 889 23 36
- Filia w Puławach
Puławy, ul. Norwida 2
tel. 81 886 58 25
- Filia w Puławach
Puławy, ul. 3 Maja 8
tel. 81 888 19 42
- Filia w Dęblinie
Dęblin, ul. Stężycka 2 (obok kwaciarni)
tel. 81 888 56 32
- Filia w Łęcznej
Łęczna, ul. Jawosza 3/4
tel. 81 516 95 16
- Punkt Kasowy w Puławach
Puławy, Al. Królewska 19
tel. 81 886 12 07
- Punkt Kasowy w Łęcznej
Łęczna, ul. Jana Pawła II 95A
tel. 81 752 12 23
- Filia w Baranowie
Baranów, ul. Rynek 12
tel. 81 883 40 06
- Filia w Dęblinie
Dęblin, ul. Rynek 44
tel. 81 883 00 41
- Filia w Gniewoszowie
Gniewoszów, ul. Konopnickiej 7
tel. 48 621 50 10
- Filia w Sieciechowie
Sieciechów, ul. Paryż 5
tel. 48 621 60 26
- Punkt kasowy w Gołębju
Gołęb, ul. Puławska 8
tel. 81 881 36 26
- Punkt kasowy w Górze Puławskiej
Góra Puławska, ul. Kozienicka 4
tel. 81 880 53 13

WYGODNY KREDYT
GOTÓWKOWY

Oprocentowanie już od

3,75 %*

jak VIP

Lubelski
Bank Spółdzielczy w Końskowoli
www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00; zmienna stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75% w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2% od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitalowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSO 6,985%.

Zapraszamy do skorzystania z nowej oferty kredytu gotówkowego.

Lato pożegnamy dopiero za rok

ROZCZAROWANIE Na życzenie mieszkańców, którzy wzięli udział w internetowej ankiecie w Puławach, miał zaśpiewać Michał Szpak. Jego fani mogą być rozczarowani – bo jak informuje Ratusz – koncertu piosenkarza nie będzie. Nie pomogło nawet poluzowanie przepisów dotyczących organizacji imprez masowych

RADOSŁAW SZCZĘCH

24 lipca ukazało się nowe rozporządzenie luzujące przepisy dotyczące imprez masowych. Dla przykładu, na stadionach zajętych może być od tego momentu do połowy miejsc siedzących. Zmniejszono także minimalne odległości między uczestnikami wydarzeń. Znaczną część restrykcji jednak utrzymano, głównie w zakresie imprez na otwartej przestrzeni, jaką jest m.in. puławska marina.

Puławscy urzędnicy obliczyli, że do portu w świetle obowiązujących przepisów mogłoby wejść maksymalnie 300 osób. Tylu widzów miałyby bawić się na koncercie Michała Szpaka, jaki planowano na 6 września (po tym,



Pożegnanie Lata w 2019 roku, kiedy jeszcze nikt nie słyszał o koronawirusie. W tym roku planowanie wydarzeń kulturalnych nie należało do najłatwiejszych

jak odwołano jego występ, a także całe Dni Puław).

– Koncert Michała Szpaka powinien odbyć się dla jak największej grupy jego fanów i nie być tylko elitarnym widowiskiem dla garstki mieszkańców – wy-

jaśnia Łukasz Kołodziej z Urzędu Miasta, informując o odwołaniu przygotowywanej wiele miesięcy imprezie.

– Ważna dla nas jest także dyscyplina finansowa. Angażując duże środ-

ki, chcielibyśmy stworzyć widowisko atrakcyjna zarówno dla widowni, jak i dla artysty. Nie możemy również zapominać o bezpieczeństwie mieszkańców, obowiązujących reżimach sanitarnych i wciąż

istniejącym zagrożeniu epidemicznym – argumentuje.

Pozostaje pytanie, czy marina to jedyne miejsce w Puławach, które nadaje się do organizacji imprezy masowej. Stadion Miejski ma

ponad 4,4 tys. miejsc siedzących. Jeśli scena zostałaby ustawiona przed krytą trybuną (tak, jak odbywa się to w ramach Festiwalu Orkiestr Dętych) i tylko na nią wpuszczeni zostaliby widzowie, wrześnie koncert mogłoby obejrzeć legalnie ponad tysiąc osób.

Władze Puław takiej możliwości pod uwagę nie biorą, bo na zmianę mariny na stadion jest już za późno. Chodzi o czas potrzebny na zmianę podpisanych umów, rozwiązanie problemów logistycznych związanych z montażem sceny na murawie itd. Do tego dochodzi ryzyko kolizji z wydarzeniami sportowymi – meczami nie tylko Wisły, ale także pierwszoligowego Radomiaka (nie ma jeszcze terminarzu rozgrywek).

Zamiast więc wydawać pieniądze na koncert dla garstki entuzjastów, postanowiono zachować je w budżecie. Nie znaczy to, że fani Michała Szpaka w Puławach go nie zobaczą. Puławscy urzędnicy nie wykluczają, że wrócą do rozmów, jeśli w przyszłości sytuacja sanitarna pozwoli na bezpieczne przygotowanie tego rodzaju imprezy.

Chcesz na debatę – zbieraj podpisy

Uchwały o udzieleniu wotum zaufania dla prezydenta oraz przyjęcia absolutorium zostanie poprzedzona debatą o stanie miasta. Mieszkańcy, którzy zechcą zabrać głos, będą musieli postarać się o 50 podpisów poparcia.

Przewidziano do 15 wystąpień.

Przed nami jedna z najważniejszych sesji rady miasta od czasu zaprzysiężenia nowego prezydenta. Nad absolutorium dla Pawła Maja radni pochylią się w czwartek, 27 sierpnia. Dla prezydenta będzie to praw-

dziwy test, który udowodni, czy dysponuje zaufaniem radnych. Przedmiotem ich oceny będzie pierwszy autorski budżet oraz jego wykonanie.

Zanim dojdzie do głosowań nad wotum zaufania i absolutorium, musi odbyć się tzw. debata o stanie mia-

sta, m.in. z udziałem mieszkańców. Problem w tym, że z powodu pandemii, wpuszczenie na salę obrad puławskiego Ratusza wszystkich chętnych nie wchodzi w grę. Ustalono zatem, że osób z zewnątrz, które będą mogły zabrać głos w debacie, będzie najwyżej 15.

Ale o tym, czy trafią na listę, zdecyduje kolejność zgłoszeń oraz spełnienie ważnego kryterium – zebrania przez nie 50 podpisów poparcia. Te należy dołączyć do wniosku o udział w debacie, zaadresować do przewodniczącej rady miasta i zostawić w sali obsługi pu-

ławskiego Ratusza najpóźniej do 26 sierpnia. Dotychczas taki wniosek (z podpisanymi) złożyła jedna osoba. Początek debaty o stanie miasta o godz. 16. Przypominamy, że zarówno debata, jak i cała sesja będą transmitowane w internecie (kanał Youtube). **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Po starym skateparku nie ma już śladu

Zakończyła się rozbórka starego skateparku przy ul. Niemcewicza w Puławach. Asfalt został usunięty, a teren zniwelowany. Po zakończeniu prac ziemnych, wykonawcy zajmą się najważniejszym zadaniem, czyli wylewaniem nowej, betonowej płyty. W projekcie jest także nowa toaleta, remont istniejącego budynku magazynowego, montaż oświetlenia, nasadzenia roślin, budowa alejek itp. Sam plac zajmie 2,4 tys. metrów kw. Przebudowa będzie kosztowała 6,3 mln zł. Dla miłośników karkołomnych ewolucji na rolkach, deskorolkach, czy BMX-



-ach przygotowanych zostanie ok. 40 przeszkód. Całość powinna być ukończona w listopadzie. Za przedsięwzięcie odpowiada puławski Termochem do spółki z krakowskim Techrampsem. **RS**

Na miejscu starego skateparku powstanie nowy. Będzie to jeden z największych obiektów tego rodzaju w województwie lubelskim. Jego budowa jest możliwa dzięki pozyskaniu przez miasto środków zewnętrznych

Uczyła się jeździć, wjechała w betonowy płot

W środę ok. godz. 10:40 doszło do nieszczęśliwego zdarzenia na placu manewrowym nauki jazdy przy ul. Komunalnej w Puławach. Kursantka wjechała w betonowe ogrodzenie, rozbijając jedno z przesł. Karetka zabrała ją do szpitala. Według dotychczasowych ustaleń, kobiecie w pewnym momencie zgwał motocykl. Pojazd był ciągle na biegu, gdy kursantka ponownie go odpaliła. W efekcie yamaha wyrwała do przodu, po czym podskoczyła na krawężniku, przeleciała pomiędzy tujami i uderzyła w betonowe ogrodzenie placu manewrowego. Maszyna powaliła jedno z przesł, lądując na poboczu ul. Komunalnej. Wszystko to działo się na



oczach instruktora, który zawiadomił służby ratunkowe. Na miejsce skierowano karetkę i patrol policji. Pogotowie zabrało poszkodowaną do szpitala w Puławach. Jak informuje nakom. Waldemar Łazuga z KPP w Puławach,

Rozbite przesł w ogrodzeniu na placu manewrowym i uszkodzona yamaha, którą jechała niefortunna kursantka

kursantka ma złamany nadgarstek. Była trzeźwa. **RS**

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wójcik
wójcik@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

W weekend **zadzieraj głowę w górę**

W czwartek rozpoczęły się 15. Balonowe Zawody w Nałęczowie. Sportowa rywalizacja zakończy się w sobotę nocnym pokazem balonów i koncertem zespołu Teksasy. W niedzielę nałęczowian czekają m.in. pokazy kulinarne i gala piosenki.

To największa impreza organizowana w powiecie puławskim w tym sezonie. Podczas, gdy większość gmin z uwagi na zagrożenie epidemiczne i przepisy sanitarne zrezygnowało z organizacji festynów i dożynek, Nałęczów przygotował duże wydarzenie sportowo-kulturalne. Wspólnie z firmą Aerostat, miejscowy samo-

rząd zachęca do patrzenia w niebo. Nad Nałęczowem od czwartku latać będzie 15 balonów biorących udział w 15. Balonowych Zawodach. Wśród pilotów nie zabraknie naszej mistrzyni świata, Darii Dudkiewicz-Goławskiej. Zgodnie z programem wydarzenia, załogi w piątek i sobotę będą startowały o 6 rano i 18 wieczorem, z kolei o godz. 21:30 będą odbywały się loty nocne.

Poza oglądaniem balonów, na uczestników festynu czekać będzie szereg imprez towarzyszących. Sportową rywalizację zakończy seria koncertów. W sobotę w ramach trwającego festiwalu Il Cantare, w NOK odbędzie

się „Kameralny koncert wokalny” (godz. 16). Godzinę później w Parku Zdrojowym zagra Ikarus Fell, a następnie zespół Teksasy z Wojtkiem Cugowskim (godz. 19).

Dodatkowo przez cały weekend na placu przed Urzędem Miejskim będzie działała strefa food-trucków. W sobotę i niedzielę zaplanowano tam również pokazy kulinarne w wykonaniu szefów miejscowych restauracji. W programie także gry i zabawy, rajd nordic-walking, turniej badmintona, warsztaty dietetyczne, a także kino plenerowe (w piątek o godz. 22:15 na placu przed Ratuszem).

RS



Piętnaście załóg z Polski i zagranicy bierze udział w 15. Balonowych Zawodach w Nałęczowie. W ten weekend naprawdę warto wybrać się do uzdrowiska

FOT. RS (ARCHIWUM)

Końskowola czeka na pierwszą Stokrotkę



Otwarcie Stokrotki w Końskowoli planowane jest na drugą połowę września

Budynek nowego supermarketu w Końskowoli (Rudach) jest już niemal gotowy. Na jego otwarcie mieszkańcy gminy poczekają do drugiej połowy września. Z tej okazji sieć planuje m.in. konkursy z upominkami dla klientów oraz promocje na wybrane produkty.

W powiecie puławskim przybywa supermarketów. Sieć Stokrotka idzie za ciosem. Po ubiegłorocznym otwarciu nowego sklepu na puławskich Włostowicach, tym razem nowy punkt buduje w położonej kilka kilometrów za Puławami Końskowoli. Supermarket będzie miał 424 metry kwa-

dratowe powierzchni sprzedaży, a poza tradycyjnymi kasami, pojawiają się także te samoobsługowe.

– Planujemy otwarcie sklepu z udziałem konfiansjera, konkursami dla klientów, upominkami oraz gadżetami dla dzieci i dorosłych. Do wygrania będą zestawy produktów naszej marki. Tego dnia przygotowujemy także specjalne promocje – wylicza Monika Płońska, menedżer do spraw komunikacji w Stokrotce.

Data otwarcia sklepu w Końskowoli nie została jeszcze ustalona. Pod uwagę brany jest 24 września. Oficjalnie sieć informuje o tym,

że zakupy w nowej placówce będzie można robić w drugiej połowie przyszłego miesiąca.

Przypominamy, że Stokrotka należy do spółki Emperia, która to jest częścią litewskiego koncernu Maxima Grupe. Zagraniczny właściciel sukcesywnie inwestuje w polską markę, m.in. poprzez rebranding. Zielone barwy w ciągu ostatnich lat przybrały sklepy sieci Aldi, a także mało znane w naszej części kraju sklepy Sano. Po tych decyzjach oraz otwarciach szeregu nowych placówek, liczba Stokrotek w Polsce wzrosła do 680.

RS

Kolejni zakażeni z powiatu puławskiego

Ostatni tydzień przyniósł sześć nowych zakażeń koronawirusem wśród mieszkańców powiatu puławskiego. W tym samym czasie cztery osoby wyzdrowiały. Liczba aktywnych przypadków wzrosła do trzynastu.

Z danych sanepidu wynika, że rośnie zakażeń wirusem SARS-Cov-2 wśród osób zamieszkujących powiat puławski. W zeszły piątek patogen potwierdzono u kobiety i mężczyzny w wieku 21-40 lat. Źródło zakażenia kobiety jest w trakcie ustalania, męż-

czynna miał kontakt z nosicielem.

W niedzielę poinformowano o pozytywnym wyniku testu młodego mężczyzny w wieku do 20 lat, który miał kontakt z osobą zainfekowaną. We wtorek koronawirusa potwierdzono u kobiety w wieku 41-60 lat, która przebywała na kwarantannie po powrocie z zagranicy. Dwa ostatnie przypadki ujawniono w środę. To kobieta i mężczyzna w wieku 21-40 lat, oboje mieli kontakt z nosicielem.

Ostatni tydzień (licząc od czwartku) przyniósł zatem sześć nowych infek-

cji. W tym samym czasie cztery osoby wyzdrowiały. Ilość zakażonych wzrosła do 13. Od początku pandemii wirusa potwierdzono u 72 mieszkańców powiatu puławskiego, z których 59 osób zwalczyło patogen.

W całym województwie z koronawirusem zmagają się obecnie 280 osób. Najwięcej w powiecie białskim (110) i opolskim (30) i Lublinie (28). W powiatach graniczących z puławskim (nie licząc opolskiego) sytuacja jest dobra. W ryckim nie ma aktywnych zachorowań, w lubartowskim zakażona jest jedna osoba, a w lubelskim – pięć. **RS**

Zapadła się jezdnia. Przez tydzień objazdami

PUŁAWY W poniedziałek doszło do niespodziewanego uszkodzenia jezdni w ul. Słowackiego. Część nawierzchni stanowiącej część przejścia dla pieszych zapadła się pod ziemię. Na miejscu, w pobliżu skrzyżowania z ul. Kochanowskiego, ustawiono białe-czerwone barierki Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Jedną z przyczyn powstania tej głębokiej wyrwy mogło być podmycie ulicy przez wodę, która wydostała się poza sieć kanalizacji deszczowej. Co dokładnie się stało? To ustalają specjaliści z puławskiej spółki.



Wyrwa przy Kochanowskiego ma około metra głębokości

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Żeby dostać się do schowanych pod jezdnią rur, dziura została znacznie poszerzona. W ciągu najbliż-

szego tygodnia, kierowcy korzystający z ul. Słowackiego powinni przygotować się na utrudnienia w ruchu. **RS**

Kronika policyjna

Wypadli z kajaka

Duże szczęście mieli turyści z województwa mazowieckiego, którzy pływali kajakiem po Wiśle w okolicach Nasiłowa.

W środę dyżurny puławskiej komendy został poinformowany o kajakarzu, który wpadł do Wisły i płynie w stronę Puław od przeprawy promowej w Nasiłowie. Na miejscu policjanci

ustalili, że przy przystani promowej, kobieta i mężczyzna wypadli z kajaka. Parze pomocy udzieliła obsługa promu, która wciągnęła ich na pokład, ale kiedy kajak zaczął odpływać z prądem rzeki, mężczyzna wskoczył za nim do wody.

W akcji ratowniczej udział brała Państwowa Straż Pożarna oraz WOPR z Kazimierza

Dolnego. Mężczyzna został bezpiecznie podjęty z mielizny i łódką przewieziony na brzeg.

Turyści zostali ukarani mandatem za popełnione wykroczenie. Tym razem nikomu nic się nie stało, ale policja wciąż apeluje o ostrożność i zdrowy rozsądek podczas korzystania ze sprzętu pływającego.

Kradł telefony

43

-letni obywatel Litwy odpowie za kradzieże telefonów komórkowych w jednym z puławskich marketów w centrum miasta.

Mężczyzna został zatrzymany w sobotę.

Ukradł telefony oraz akcesoria komórkowe za ponad 5 tys. zł. Złodziej zauważony został przez pracownika ochrony. W trakcie ucieczki mężczyzna porzucił reklamówkę ze skradzionym towarem. Chwilę później był już w rękach policji oraz

pracownika ochrony. Jak się okazało, nie było to jedyne jego przewinienie: w pierwszej połowie lipca w tym samym markecie ukradł podobne przedmioty za 4 tys. zł.

Mężczyźnie grozi do 5 lat pozbawienia wolności. **KW**

Bezrobocie nadal na fali wznoszącej

Stopa bezrobocia w powiecie puławskim zbliża się do 6,2 proc. Na koniec lipca bez pracy było 3081 osób, czyli o 78 więcej niż w czerwcu. Miniony miesiąc był pod tym względem najgorszy od czterech lat. Pandemia najbardziej odbiła się na branży gastronomicznej i hotelarskiej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Lipiec był kolejnym miesiącem, w którym zanotowano wzrost liczby osób pozostających bez pracy. Liczba osób zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy wzrosła do 3081. Tylko w Puławach bez pracy jest obecnie 1340 osób, o 30 więcej, niż na koniec czerwca.

– Niestety, nie widzimy większych szans na odwrócenie tej niekorzystnej tendencji. Prawdopodobny jest za to scenariusz, w którym jesienią skutki pandemii nałożą się na cykliczny, stały wzrost bezrobocia obserwowany o tej porze roku. Nowe prognozy mówią o tym, że na koniec roku bezrobocie w

kraju wzrośnie do 8 procent. Podobnego wyniku możemy się spodziewać także w powiecie puławskim – ocenia Krzysztof Gumieniak, dyrektor PUP w Puławach.

Analizując nowe dane dotyczące bezrobocia w powiecie puławskim można zauważyć też pewien pozytywny. Miesięczny przyrost osób zarejestrowanych w urzędzie jest coraz niższy. Najbardziej dynamicznie wartość ta rosła w maju, kiedy przybyło 142 bezrobotnych, w czerwcu doszło kolejnych 98, a w lipcu już tylko 78. To różnica pomiędzy liczbą osób wyrejestrowanych z urzędu (260), a nowymi zarejestrowanymi (338). Żeby zatrzymać wzrost, w całym powiecie musiałoby się pojawić znacznie więcej nowych miejsc pracy. Zwłaszcza w tych branżach, które ucierpiały najbardziej.

– Wzrost bezrobocia to nadal skutek pandemii. Mamy mniej turystów, a więc mniej klientów w lokalach gastronomicznych i hotelach. To przekłada się na wyniki



Lipiec nie przyniósł dobrych wieści z puławskiego rynku pracy. Nadal rośnie liczba osób zarejestrowanych jako bezrobotne

finansowe lokalnych firm działających w tej

branży – ocenia dyrektor Gumieniak.

A kogo puławscy przedsiębiorcy poszukują do pracy? M.in. hydraulika, operatora koparki, monter, spawacza,

brukarzy, kucharzy, kelnerów, sprzedawców, kasjerki, kierowców, piekarzy, cukiernika i akustyka.

Wysyp nieruchomości na sprzedaż. Do kupienia znana restauracja

Najbrzydszy biurowiec w Puławach czeka na nowego właściciela. „Przemysłówkę” można kupić za niecałe 8 mln zł. Ponad milion złotych więcej kosztuje handlowo-usługowe zagłębie RSHP przy ul. Lubelskiej 55. Na sprzedaż wystawiono także restaurację „Pod Dębami” przy ul. Norwida.

Wśród aktualnych dotyczących nieruchomości w Puławach nie brakuje ogłoszeń dotyczących dużych działek o wielomilionowej wartości. Najdroż-

szą z nich jest ta przy ul. Lubelskiej 55, gdzie na powierzchni prawie 4,5 ha stoi 10 budynków. Działa w nich szereg przedsiębiorstw, m.in. salony meblowe, serwis rowerowy, auto-części, sklep z armaturą łazienkową, stolarką okienną i drzwiową, roletami itp. Działka położona pomiędzy Lidlem a supermarketem AJG to własność Regionalnej Spółdzielni Handlowo-Przemysłowej. Jej władze za całość oczekują 9,25 mln zł. Na oferty czekają do końca sierpnia.

Trochę mniej, bo 7,9 mln zł, to koszt innego kompleksu biurowo-usługowo-handlowego, który kolejny raz trafił na sprzedaż. Chodzi o puławską „Przemysłówkę”, czyli duży, 6-piętrowy budynek wraz z jego niższą częścią, stojący u zbiegu ul. Słowackiego i al. Partyzantów w Puławach. Powierzchnia biurowca uchodzącego za jeden z najbrzydszych w mieście to blisko 4 tys. metrów kwadratowych. W niższym budynku działa sieć sklepów „Stokrotka”. Właścicielem tych nieruchomości jest lubelski Meblohurt.

Na sprzedaż wystawiono także lokal, w którym mieści się restauracja „Pod Dębami”. Budynek przy ul. Norwida 2 wraz z działką wyceniono na 2,2 mln zł. Jego powierzchnia użytkowa to ponad 685 metrów kw. Jak zapewnia właściciel lokalu, prawo pozwala zarówno na kontynuowanie działalności gastronomicznej, ale dozwolone są w nim również nieuciążliwe usługi, handel, administracja, czy bankowość.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wiaty do odpoczynku toną w śmieciach

PUŁAWY W ciągu ostatnich lat w mieście i okolicznych gminach powstało kilka nowych miejsc wypoczynku – chodzi o drewniane wiaty stojące przy pieszych i rowerowych szlakach. Niestety większość z nich dotyka ten sam problem – są regularnie zaśmiecane.

Problem dotyczy zarówno terenów miejskich, gminnych, jak i kolejowych. Jeśli chodzi o te pierwsze, prym wiodzie wiaty za ul. Prusa, przy ścieżce pieszo-rowerowej w kierunku Zakładów Azotowych. Gdyby nie to, że na zalecenie miasta Zakład Usług Komunalnych co ty-



dzień sprząta cały ten teren, łączne z lasem, miejsce wypoczynku przypominałoby

Miejska wiaty, miejsce wypoczynku za ul. Prusa w Puławach. To jedno z wielu miejsc tego rodzaju, które korzystający z nich nie potrafią utrzymać w czystości

dziwie składowisko śmieci. Na miejscu można znaleźć plastikowe i szklane butelki, opakowania, zużyte chusteczki, paczki po papierosach itp.

– Z lasu przy tej wiacie co tydzień zabieramy ok. 5 metrów sześciennych śmieci – przyznaje Tomasz Wadas, prezes puławskiego ZUK. To setki kilogramów odpadów, które puławianie z różnych przyczyn zostawiają w lesie. Mimo że śmietniki w pobliżu, także te na osiedlu Prusa, opróżniane są każdego dnia.

Podobnie sytuacja wygląda w Skowieszynie. Tam, przy ul. Puławskiej, niedaleko placu zabaw, stoi jeszcze większa niż w Puławach drewniana wiaty. Całość jest ogrodzona, a jeśli wierzyć tabliczce – także monitorowana. Niestety, mimo tych

zabiegów, teren ten często jest zaśmiecany.

– Być może to miejsce sprzątane jest zbyt rzadko. Zajmiemy się tą sprawą. Śmieci na pewno zostaną uprzątnięte – zapewnia Bernadeta Kupczyk z Urzędu Gminy w Końskowoli.

Z podobnym problemem możemy się zetknąć na stacji kolejowej Puławy „Drewniane”. Tam, dla odmiany, śmieci nie znajdziemy ani na torowisku, ani na peronach. Te trafiają jedynie do śmietników znajdujących się przy błyszczących nowością wiatkach. Kłopot w tym, że ich pojemność jest ograniczona, a ilość opadów, jaka do nich trafia tak duża, że zaczynają się wysypywać. Jak udało nam się ustalić, kolejowe śmietniki opróżniane są jedynie raz na dwa tygodnie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

WpółDrogi Festival

MUZYKA Już po raz czwarty w Kazimierzu Dolnym Fundacja Rozwoju Kultury ArtBiz zorganizuje WpółDrogi Festival, czyli święto muzyki różnorodnej odbywające się we wnętrzu Dawnej Synagogi (ul. Lubelska 4). Na tegoroczną edycję organizatorzy zapraszają do Kazimierza w dniach 14-16 sierpnia.

Będzie to odsłona wyjątkowa z powodu trwającej epidemii, organizatorzy gwarantują jednak minimalizację ryzyka dla artystów i gości. Stąd m.in. nieco okrojony program: w tym roku odbędą się tylko trzy wydarzenia artystyczne. Na scenie Synagogi wystąpią: jeden z najwybitniejszych artystów polskiej sceny muzycznej - Mateusz Pospieszalski, klasyczny żeński kwartet smyczkowy Ladies oraz dysponujący niesamowitym kontratenorowym głosem Wojtek Bochr.

Festiwal zainauguruje w piątek koncert Mateusza Pospieszalskiego Trio. W repertuarze koncertu m.in. utwory z płyty „EMPE 3”. - Muzykę Mateusza Pospieszalskiego zwykle wrzuca się do pojemnego worka z napisem jazz alternatywny, ale bardziej wnikliwi słuchacze odnajdują tu echa rockowych doświadczeń kompozytora, podkreślone mocnymi wręcz gitarowymi unisonami barytonu i kontrabas, na tle których pojawiają się śpiewne, niemal piosenkowe tematy - opowiadają organizatorzy wydarzenia.

W sobotę na scenie zjawia się artystki z Ladies Quartet, które zaprezentują autorskie interpretacje utworów musicalowych



FOT. LUKASZ RESIAK/MATERIAŁY PRASOWE

i filmowych. W programie kompozycje E. Morricone, H. Manciniego, W. Kazaneckiego, A. Kurylewicza, J. Hornera i wielu innych największych twórców muzyki filmowej i ilustracyjnej.

Na finał festiwalu, w niedzielę, wystąpi Wojciech Bochr z projektem „I Love Czekolada”. Woj-

ciech Bochr to finalista Must Be The Music, kontratenor. Projekt „I Love Czekolada” tworzą utwory łączące klasyczny wokół z delikatnymi i przepełnionymi emocjami brzmieniami akordeonu i fortepianu.

Wszystkie koncerty będą odbywać się o godz. 19. Bilety dostęp-

Ladies Quartet

ne m.in. na portalach panbilet.pl i kupbilecik.pl oraz stacjonarnie w Synagodze od godz. 14. Rezerwacje: tel: 81 881 08 94, 692 578 677; e-mail: kazimierz@jewish.org.pl.

DAMIAN DRABIK

Biblioteka poleca

Filozofia w najlepszym wydaniu

Dobra książka to taka, po przeczytaniu której brakuje nam słów, by o niej opowiedzieć. Lektura „Zemsty i przebaczenia” Érica Emmanuela Schmitta pozostawia czytelnika nie tylko z uczuciem słodkiego intelektualnego niedosytu, lecz także z wymownym milczeniem.

Po tej książce na ludzi i rzeczy zaczynamy patrzeć w inny sposób, zauważamy własną skończoność, inaczej traktujemy upływający czas i zwyczajnie odpuszczamy. Nie ma

bowiem nic ważniejszego niż poczucie, że kiedyś odejdziemy z tego świata z uczuciem pojednania.

Cztery historie i cztery opowiadania, w każdym z nich bohaterowie mierzą się z innymi trudnościami, mają inne cele i pragnienia, przyświeca im jednak jeden cel. Sprawić, by ich życie, które jest nikłym promykiem na oceanie zdarzeń, choć na chwilę rozbrzyło określoną wartością. Poszukiwanie sensu, poszukiwanie siebie to esencja tych opowieści. Cały

tok narracyjny autora osnuwa na pierwszy rzut oka prosta, ale – gdy przyjrzymy się jej bliżej – dogłębna filozoficzna maniera.

Schmitt potrafi uczynić coś, co danej jest tylko nielicznym autorom. Z pomocą prostego języka, prosto ucharakteryzowanych postaci i lekkiego wywodu myślowego stwarza odpowiedzi na fundamentalne i niejednokrotnie najtrudniejsze pytania. Pytania o sens życia, o sens przebaczenia i konsekwencji zła.



Francuski pisarz jest z wykształcenia filozofem, nic więc dziwnego, że jego literatura bazuje właśnie na umiłowaniu mądrości. W moim dotychczasowym życiu nie spotkałam się jednak z tak prostym, a jednocześnie bogatym w znaczenia i odpowiedzi tokiem myślowym. Po pierwszym zetknięciu się z tą literaturą mamy ochotę na więcej i więcej...

JUSTYNA POPIÓŁEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Zapowiedzi imprez

PUŁAWY

RAJD ROWEROWY

W ramach akcji Aktywne Puławy w sobotę, 8 sierpnia, wystartuje Rajd Rowerowy, którego trasa będzie liczyć 35 kilometrów. Start o godzinie 9 na Skwerze Niepodległości.

Cyklisci przejadą malowniczą trasę prowadzącą (w większości drogami utwardzonymi) z Puław przez Rudy, Michałówkę, Końskowole, Stary Pożóg, Las Stocki i Zbędowice, skąd wrócą do Puław.

Udział w rajdzie jest bezpłatny. Liczba miejsc ograniczona.

Obowiązują zapisy: turystyka@domchemika.pl; 601 315 091.

TANECZNA PODRÓŻ

Dom Chemika zaprasza dzieci do udziału w plenerowej zabawie „Taneczna podróż”, która odbędzie się w sobotę, 8 sierpnia, o godzinie 17 na placu Chopina.

„Taneczna podróż” to kolejna odsłona wakacyjnego cyklu dla dzieci Domu Chemika - „SPOKO Wakacje”.

Wstęp wolny (wymagane jest wypełnienie zgłoszenia dostępnego na stronie internetowej Domu Chemika).

Ilość miejsc ograniczona.

KAZIMIERZ DOLNY

Wystawa Bartosza Kokosińskiego



Fundacja KZMRZ w Kazimierzu Dolnym (ul. Tyszkiewiczza) zaprasza na wernisaż wystawy Bartosza Kokosińskiego, który odbędzie się 7 sierpnia o godzinie 18.

Bartosz Kokosiński urodził się w 1984 roku. Studiował na wydziale malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Jego prace prezentowane były w ramach licznych wystaw w kraju i za granicą.

Wstęp wolny.

KAZIMIERSKI FESTIWAL ORGANOWY

Przed nami kolejny już koncert w ramach Kazimierskiego Festiwalu Organowego, w tym roku organizowanego także wirtualnie. W sobotę, 8 sierpnia o godzinie 19 w kazimierskiej farze wystąpią Marek Stefański i Milena Sołtys-Walosik.

Marek Stefański to wirtuoz organów, pedagog i ani-

mator życia muzycznego. Należy do grona najbardziej aktywnych artystycznie polskich organistów, również na arenie międzynarodowej. Podczas koncertu będzie mu towarzyszyć sopranistka Milena Sołtys-Walosik - artystka sceny Opery Krakowskiej.

W programie koncertu między innymi kompozycje Mikołaja z Krakowa, G. Giordani, S. Kwiatkowskiego i J.T. Krebsa.

Wstęp wolny. Koncert będzie transmitowany na żywo online na stronie internetowej www.kokpit.com oraz w mediach społecznościowych.

NAŁĘCZÓW

POKAZ FILMU „CHIMERA”

W piątek, 7 sierpnia, o godzinie 21 na placu przed Urzędem Miasta w Nałęczowie (ul. Lipowa 3) wyświetlony zostanie film „Chimera” w ramach Energetycznego Kina Plenerowego. „Chimera” Maurice’a Haemsa to dramat sci-fi przedstawiający historię naukowca Quinta, który próbuje uratować swoje śmiertelnie chore dzieci poprzez zamrożenie ich żywcom.

Mężczyzna eksperymentuje w poszukiwaniu lekarstwa. Projekcja filmu rozpocznie się o godz. 21. Start strefy widza - godz. 19. Wstęp wolny.

DAMIAN DRABIK

Smak kaukaskiej kuchni

Jak grzyby po deszczu otwierają się w naszym regionie kaukaskie restauracje, a orientalne dania trafiają do polskich restauracji. Skąd moda na kaukaską kuchnię? Najpewniej z miłości Polaków do dobrego mięsa, a w tym narody Kaukazu są mistrzami. A skoro tak, to warto skorzystać z ich talentu i doświadczenia. Oto kilka przepisów na smakowite dania.

WALDEMAR SULISZ

Latasz to niekwaszony podpłomyk, wypiekany w specjalnym piecu. Dziś cienkie placki wypieka się na suchej patelni. I podaje się do duszonej baraniny i wołowiny, esencjonalnych zup i warzywnych zapiekane.

Kolejny przysmak z ormiańskiej kuchni to dolma, liście winogron faszerowane baraniną zmieszaną z ryżem i kaszą. Żeby przyrządzić ormiańskie gołąbki, należy zakwasić liście winogron. Młode listki układa się w słoju, przykrywa kamieniem i zalewa 1 litrem wody zmieszanym ze 120 g soli.

Ormiańskie szaszłyki powstają z siekanej surowej wołowiny lub baraniny, doprawia się je orzechami włoskimi, miętą i rodzynkami, nadziewa na szpatułki i zapieka w piecu. Mają wyjątkowy smak, doskonale komponują się z ostrymi i pikantnymi warzywami duszonymi z dużą ilością korzennych przypraw.

Na kaukaskim stole znajduje chaczapuri. Placki nadziewane serem, które także zastępują chleb. Do chaczapuri podaje się najlepsze mięsa i ryby, najczęściej przyrządzane na grillu. Mięsom towarzyszy świeża kolendra, która jest znakiem rozpoznawczym kaukaskiej kuchni.

Chaczapuri na dobry początek

SKŁADNIKI: 3 szklanki mąki, sól i cukier na smak, 1 szklanka Ayranu (jogurt zmieszany z osoloną, lodowatą wodą). Na farsz: po 20 dag sera feta, białego sera wędzonego i ugotowanych ziemniaków, doprawić solą i pieprzem.

WYKONANIE: Ziemniaki rozgnieść, wymieszać z serem, doprawić solą z pieprzem. Z podanych składników wyrobić ciasto, nakryć i odstawić na 30 minut. Podzielić na 7 części, uformować kulę, rozwałkować na placki. Nakładać farsz, zawinąć jak sakiewkę, zlepić, rozwałkować.



Chinkali chwytamy z czubek, odwracamy do góry, nadgryzamy ciasto, wypijamy rosół i dopiero możemy odgryźć kawałek



Szaszłyk z siekanej baraniny formuje się na patyku i opieka na patelni, podając z sosami i lawaszem lub chaczapuri



Chaczapuri nadziewa się solonym serem. Gorące smaruje masłem i podaje solo, z sałatkami lub z mięsem

Kłaść placki na rozgrzaną patelnię, piec pod przykryciem, na talerzu posmarować masłem i posypać świeżą kolendrą.

Jak jeść chaczapuri: Grużini podają do chaczapuri widelce. W polskich restauracjach podaje się także noże. Widelec służy do wymieszania sera znajdującego się w środku placka. Najlepiej jeść chaczapuri rękoma. Odrzynamy kawałek placka z brzegu, maczamy w rozpuszczonym serze i zjadamy.

Haszlama

Na Kaukazie jada się stonkowo mało zup. Jak już to zupy przypominają nasze dania jednogarnkowe. Przykładem jest tu haszlama na cielęciny lub wołowinie. Traficie na nią w Nałęczowie i Kazimierzu Dolnym.

Kiedy danie wylądować na stole, złapiecie się za głowę. Duży talerz, a w nim dwa potężne kawałki cielęciny z kostką, ziemniaki, papryka, dużo rosółu. Wszystko obsypane surową cebulką i dużą ilością kolendry. Danie pławi się w pachnącym rosółu. W dodatku jest nakryte lawaszem. Cienkim podpłom-

kiem, o pysznym, lekko słonym smaku.

Uczta zaczyna się od ziemniaka. Ugotowany al dente, z odrobiną rosółu (do haszlamy dostaniecie nóż, widelec i łyżkę), cebulką i kolendrą - jest pyszny. Po ziemniaku należy zjeść kawałek duszonej papryki. Kiedy grunt zostanie przygotowany, trzeba ukroić sobie kawałek cielęciny.

Jagnięcina z pieca

SKŁADNIKI: 1 kg udźca jagnięcego, 2 duże jogurty naturalne, 3 łyżeczki soli, 2 łyżki suszonego rozmarynu, 6 ząbków czosnku, 2 łyżki suszonej papryki w płatkach, 1 łyżeczka starego imbiru, 2 łyżeczki słodkiej papryki, 1 łyżeczka mielonego kminku.

WYKONANIE: na 24 godziny przed przyrządzeniem jagnięciny wymieszać jogurt z solą, rozmarynem i suszoną papryką. Do marynaty włożyć pokrojone w kotleciki mięso, dokładnie wymieszać i odstawić do lodówki. Na oliwie przesmażyć cebulę, dodać czosnek, doprawić imbirem i słodką papryką. Zalać wodą, zagotować, dodać mięso wyjęte z marynaty. Dusić godzinę, dodać mielony kminek, podlać wodą, dusić jeszcze godzinę. Na końcu doprawić do

smaku odrobiną soli. Podać z kartoflami opiekanymi z kminkiem

Kaukaski szaszłyk

SKŁADNIKI: 75 dag jagnięciny z udźca, 2 cebule, 10 ząbków czosnku, ziele angielskie, zielona pietruszka, ocet, pieprz, sól.

Wykonanie: mięso umyć, obrać z tłuszczu, pokroić na małe kawałki. Każdy kawałek zbić tłuczkiem. Cebulę pokroić w plastry, posiekać czosnek. Kawałki mięsa posolić, doprawić czosnkiem, mielonym pieprzem i ziele angielskim. Skropić octem, przesypać cebulą, włożyć do miski i schować na 3 godziny do lodówki. Wyjąć, usunąć cebulę. Nakładać na drewniane patyczki i piec na grillu. Można oprószyć mąką i obsmażyć na patelni. Podać na podgrzanym półmisku posypane zieloną pietruszką. Do gruzińskich szaszłyków pasują plastry pomidorów przybrane posiekaną cebulą.

Sos tkemali do mięs

SKŁADNIKI: 1 kg mirabelek, 1 główka czosnku, 1 mała pa-

pryczka chili, świeży kopeerek i kolendra, mielone ziarna kolendry, sól, cukier, ocet balsamiczny.

WYKONANIE: sliwki wypestkować, rozgotować, dodać przyprawy i zioła. Jeśli trzeba dodać wody, doprawić solą i octem balsamicznym. Zmiksować. Sos ma być słodko kwaśny, kolendra nie może wychodzić na pierwszy plan.

Czeburieki

SKŁADNIKI: na ciasto: 50 dag mąki, 3 dag drożdży, 1 jajko, sól, ciepłe mleko i woda. Na farsz: 50 dag baraniny (wołowiny), 2 cebule, 4 ząbki czosnku, sól, pieprz, olej do smażenia.

WYKONANIE: zagnieść ciasto z podanych składników. Odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Mięso oczyścić z żył i tłuszczu. Posiekać, dodać posiekaną cebulę, czosnek i przyprawę, dobrze wyrobić. Rozwałkować ciasto na placki o grubości pół centymetra, wycisnąć spodkiem duże krawki. Na środek każdego placka nałożyć farsz, zawinąć brzegi ciasta do środka. Kłaść na rozgrzany tłuszcz, smażyć jak pączki z obu stron.

Kultowe chinkali

SKŁADNIKI: 50 dag mąki, 50 dag wołowiny, 20 dag posiekanej cebuli, pieprz, sól, szklanka bulionu mięsnego.

WYKONANIE: wyrobić ciasto z mąki, wody i soli. Nakryć płótnem i odstawić na pół godziny. Rozwałkować. Z pomocą szklanki wykroić placuszki. Mięso zmielić, wymieszać z drobno posiekaną cebulą, dodać łyżeczkę pieprzu, doprawić solą do smaku. Wyrabiać, powoli wlewając bulion. Na każdy placek nałożyć farsz. Zlepić, robiąc fałdki, tak, by na górze powstał wyraźny ogonek. Do gotującej wody wkładać chinkali, tak by ogonki wystawały nad poziom wody.

JAK JEŚĆ CHINKALI: Chwytamy palcami chinkali za czubek (tchipi), odwracamy, podtrzymujemy drugą ręką jak kieliszek. Delikatnie nadgryzamy i dokładnie wysysamy rosół. Trzeba uważać na ubranie. Końcówkę (ogonków) nie powinno się zjadać, gdyż są celowo niedogotowane. Do chinkali można wypić kieliszek czaczy (odpowiednik włoskiej grapy) lub gruzińskie piwo. Ale nie wino. Nie wypada zostawić chinkali na talerzu, bo sprawimy przykrość gospodarzom.

Wisła pokazała charakter

PIŁKA NOŻNA Mówi się, że nie sztuką jest wygrywać, kiedy ma się dobry dzień. Sztuką jest wygrać, kiedy drużynie nie idzie. A trzeba przyznać, że początek meczu Wisły Puławy z Wólczańką nie przebiegał po myśli gospodarzy. Mimo wszystko Duma Powiśla zgarnęła trzy punkty po wygranej 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

S koro rywalem podopiecznych Mariusza Pawlaka była trzecia ekipa poprzednich rozgrywek, to trzeba było się nastawiać na trudne zawody. Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej już w czwartej minucie. Wówczas Rafał Dusiło dostał piłkę tuż przed pole karne. I chociaż były gracz Motoru Lublin był odwrócony tyłem, to zdecydował się na strzał. O dziwo Kacper Kołotyło nie zdołał odbić piłki i ta wyśladowała w siatkę.

W 18 minucie kibice z Puław już widzieli piłkę w bramce swoich pupili po raz drugi. Krzysztof Pietluch stanął oko w oko z bramkarzem miejscowych, ale na szczęście fatalnie spudłował. W kolejnych minutach to Wisła wreszcie zaczęła stwarzać zagrożenie po drugiej stronie boiska. Mateusz Pielach wpakował nawet piłkę do siatki, ale ostatecznie z powodu pozycji spalonej gol nie został uznany. I do przerwy piłkarze trenera Pawlaka nie zdołali zmienić wyniku.



Piłkarze Wisły mieli w sobotę powody do radości. Przegrywali 0:1, ale i tak w starciu z Wólczańką zdobyli trzy punkty

Druga odsłona? Tym razem Adrian Paluchowski przez chwilę cieszył się z wyrównania, ale szybko arbiter dopatrzył się zagrana ręką i nadal na prowadzeniu była Wólczanka. W 66 minucie Duma Powiśla wreszcie doprowadziła do remisu. Patryk Cheba wrzucił w pole karne, a Emil Drozdowicz musnął piłkę. Ta trafiła jednego z rywali w twarz i wróciła do napastnika Wisły, a ten skorzystał z okazji i bez namysłu uderzył po długim rogu.

Gospodarze napierali, napierali i wreszcie w 86 minucie dopięli swego. Bardzo dobrze w pole karne podał

Tomasz Zajac. Po chwili Drozdowicz zagrał wzdłuż piątki, a w odpowiednim miejscu znalazł się Paluchowski i ustalił wynik na 2:1 dla ekipy z Puław!

ZDANIEM TRENERA

Mariusz Pawlak (Wisła)

– Jeden i drugi zespół pokazał swój charakter. Bardziej charakter niż to, na co nas stać. Wdzieliśmy, że gramy z młodym zespołem i dobrym przeciwnikiem. Tutaj też słowa uznania dla trenera, za to, że zespół chce grać w piłkę. Widać, że cieszą się tym wszystkim, co trener wnosi do zespołu i ich pomysł na grę. Obserwowaliśmy ich w ostatnim spotkaniu i pokazali wszystko co potrafią. W pierwszej połowie mieliśmy problem z pierwszą piłką po przechwycie. Wyglądało to nie najlepiej. Zmieniliśmy ustawienie po przerwie. Te pierwsze

piłki szły do napastnika, który wychodził. Złapaliśmy to w przerwie. To nam pomogło. Zespół zareagował bardzo dobrze, stworzyliśmy kilka sytuacji, które wykorzystaliśmy. Graliśmy wysokim pressingiem, bo zależało nam na zwycięstwie. Widziałem złość, pewne rzeczy nas zawiodły, ale cieszy wygrana. Dawno nie graliśmy, a to był pierwszy mecz z nowymi zawodnikami. Punkty zostają w Puławach, to się liczy. Podziękowania należą się moim zawodnikom, bo wszyscy chcieli.

TERAZ JUTRZENKA

W poniedziałek do grupy czwartej III ligi ostatecznie dołączyła Stal Stalowa Wola. A to oznaczało zmiany w terminarzu. W drugiej serii gier Wisła miała zagrać na wyjeździe z Jutrzenką Giebułtów i w tym wypadku nie dojdzie do żadnej zmiany. Ogól-

nie dołączenie do rywalizacji 21 zespołu oznacza oczywiście więcej kolejek w tym roku – aż 21. W porównaniu z poprzednim rozkładem gier trzeciogowcy będą grali tydzień dłużej – do 22 listopada. Będzie też jeden dodatkowy, środowy termin. Pierwsze mecze w środku tygodnia zostaną rozegrane w ramach trzeciej serii gier już 12 sierpnia. Kolejne zaplanowano na: 26 sierpnia (6. kolejka), 9 września (9. kolejka), a także 11 listopada (19. kolejka). Oczywiście, po dołączeniu do ligi „Stalówki” liczba drużyn będzie też nieparzysta, a to oznacza, że co tydzień ktoś będzie musiał pauzować.

WYNIKI 1. KOLEJKI

Lewart Lubartów – Podhale Nowy Targ 0:1 • Siarka Tarnobrzeg – Wisłoka Dębica 0:1 • Wisła Sandomierz – Chełmianka Chełm 3:1 • KS Wążownica

– Hetman Zamość 3:0 • Stal Kraśnik – Korona II Kielce 1:2 • ŁKS Łagów – Jutrzenka Giebułtów 0:1 • Sokół Sieniawa – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3:1 • Orleń Radzyń Podlaski – Podlasie Biała Podlaska 2:1 • Cracovia II – Avia Świdnik 1:0.

Wisła Puławy – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:1 (0:1)

Bramki: Drozdowicz (66), Paluchowski (85) – Dusiło (4).

Wisła: Kołotyło – Cheba, Pielach, Kiczuk, Brągiel (85 Zajac), Skalecki, K. Puton, Bartosiak (65 Pigił), Kacprzycki (90 Piotrowski), Drozdowicz, Paluchowski.

Wólczanka: Bieniek – Wach, Pawłowski, Gul, Łazarz (73 Mazurek), Szczepiek (90 Cybula), Podstolak, Bała (73 Garała), Dusiło (60 Matofij), Pietluch, Durda (73 M. Olejarka).

Żółte kartki: Kiczuk, Kacprzycki – Bała, Wach.

Sędziów: Jakub Moskal (Kielce). **Widzów:** 500.

Azoty wygrały pierwszy sparing

PIŁKA RĘCZNA Drużyna Larsa Walthera ma za sobą pierwszy mecz kontrolny. Puławianie pokonali na wyjeździe Piotrkowianina 35:27

A zoty przez całe spotkanie przeważały. Już do przerwy drużyna trenera Walthera miała w zapasie aż osiem bramek. Po zmianie stron ekipa z Puław kontrolowała sytuację na boisku i ostatecznie pokonała przeciwnika po dobrym występie. Udana debiuty zaliczyli: Michał Jurecki, który zapisał na swoim koncie cztery gole, a także bramkarz Mateusz Zembrzycki.

Najskuteczniejsi byli za to skrzydłowi: Wojciech Gumiński i Piotr Jarosiewicz,

k którzy zapisali na swoim koncie po sześć trafień. – Przede wszystkim jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, że po tej długiej przerwie znów mogliśmy zagrać. Sam mecz należy uznać za bardzo udany. Sam początek, pierwsze 10 minut to takie trochę „przypomnienie” sobie jak wygląda mecz. Po tym wstępie opanowaliśmy sytuację i dominowaliśmy na parkiecie – wyjaśnia Paweł Podsiadło cytowany przez klubowy portal.

I dodaje, że szybko drużyna nauczyła się grać ze sobą. – W pewnym momencie wygrywaliśmy już nawet 12 bramkami, później nieco rozluźnienia spowodowało, że gospodarze odrobili część strat. Ale efekt końcowy jest na pewno zadowalający. Cieszy na pewno fakt, że po kilkunastu dniach



wspólnych treningów jest chemia w zespole, nowi zawodnicy dobrze się wkomponowali w zespół.

Trener rotował składem i wszyscy mogli pograć. Dalej ciężko będziemy pracować, aby z meczu na

Piłkarze ręczni Azotów bez większych problemów pokonali Piotrkowianina

mecz wyglądało to jeszcze lepiej – dodaje zawodnik klubu z Puław.

Ciekawe wydarzenie miało miejsce wczoraj. Najpierw odbyła się prezentacja drużyny, w której uczestniczyli także kibice. Niestety, z powodu obostrzeń spowodowanych pandemią koronawirusa natrybunach mogło zasiąść jedynie 157 osób. Wieczorem Azoty zagrały drugi sparing. Tym razem rywalem był zespół SKKP Handball Brno. To spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu tego wydania. (LUKISZ)

Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Azoty Puławy 27:35 (12:20)

Azoty: Bogdanow, Zambrzycki, Borucki – Jarosiewicz 6, Gumiński 6, Akimenko 5, Jurecki 4, Seroka 4, Dawydzik 3, Rogulski 3, Szyba 2, Bachko 1, Kowalczyk 1, Podsiadło, Flont, Adamczuk.

Do „Cudu nad Wisłą” przez Puławy (4)

Przygotowania do rozstrzygającej batalii

HISTORIA Do 12 sierpnia 1920 r. wszystkie dywizje i inne większe oddziały wojska polskiego zajęły nakazane przez Naczelnego Wodza pozycje nad Wkrą, na przedmościu Warszawy oraz nad Wisłą i Wieprzem. Zanim poznamy ich bardziej szczegółowe usytuowanie, należy zastanowić się nad istotą koncepcji Józefa Piłsudskiego, według której strona polska przygotowywała się do rozstrzygającej bitwy

ANDRZEJ TOŁPYHO

Zgodnie z koncepcją marszałka Piłsudskiego miejscem koncentracji grupy uderzeniowo-manewrowej była rubież dolnego Wieprza rozciągająca się od Dębina do Chełma. Przewidywany był bardzo skomplikowany manewr wyjścia z walki oddziałów polskich, toczących zaciekle boje z nacierającymi wojskami radzieckimi. Każda dywizja i każdy samodzielnie działający oddział miał wydzielić ze swego stanu grupy osłony i ariergardy, czyli straże tylne, przy pomocy których będą się cofały do określonych rejonów, by wejść w skład poszczególnych nowo organizujących się frontów i armii. W rejonach tych miały oczekiwać bataliony marszowe i ochotnicze przeznaczone do uzupełnienia wykrwawionych wojsk liniowych. Miały też czekać zapasy sprzętu, uzbrojenia i amunicji. Na kierunkach przewidzianych do obrony pospiesznie wznoszono fortyfikacje polowe.

800 km obrony

Tak zaplanowana linia nowego frontu polskiego miała przebiegać wzdłuż rzek: Orzyc-Narew-Wisła-Wieprz-Seret. Długość rubieży obrony polskiej miała wynosić 800 km i sięgać od granicy pruskiej do granicy południowej nad Dniestrem. Odległość ta podzielona została na trzy odcinki, każdy przeznaczony dla jednej z trzech grup armii stanowiących oddzielny front.

Front Północny obejmował teren o długości ok. 250 km od granicy z Prusami Wschodnimi do ujścia Wieprza pod Dębniem. Zadaniem jego było powstrzymanie natarcia nieprzyjaciela i związanie jego sił w długotrwałych walkach obronnych, a także niedopuszczenie do oskrzydlenia ugrupowania polskiego od północy i uporczywa obrona Warszawy. Dowódcą Frontu Północnego był gen. Józef Haller a szefem sztabu płk Włodzimierz Zagórski.

W składzie Frontu Północnego działały trzy armie. Jego północne skrzydło obsadzała 4 Armia dowodzona przez gen. Władysława Sikorskiego (szef sztabu Armii ppłk Roman Wolikowski). Zajmowała ona pozycje od granicy pruskiej do Modlina.



Gen. Stanisław Haller, *Pruszyński Mieczysław, Wojna 1920, Warszawa 1999, po s. 80;*

W jej skład wchodziło ok. 30 tys. piechoty i artyleria, ok. 3.800 jazdy, 452 ciężkie kara-

nione było przez 2. Armie pod dowództwem gen. Bolesława Roja (szef sztabu ppłk



Gen. Franciszek Latinik, *Pruszyński Mieczysław, Wojna 1920, Warszawa 1999, po s. 80;*

biny maszynowe i 170 dział. Przed swym frontem miała radzieckie: IV Armie Szuwajewa, XV Armie Korka oraz część III Armii Kazariewicza – siły trzykrotnie większe niż własne.

Centrum Frontu Północnego było obsadzone przez 1 Armie dowodzoną przez gen. Franciszka Latinika, który był jednocześnie gubernatorem Warszawy (szef sztabu Armii ppłk Leon Bobicki). Do obrony otrzymała 1 Armia tzw. przedmoście warszawskie, czyli bezpośredni dostęp do stolicy od wschodu. Jej siły zostały rozwinięte półkolem od Zegrza na północy do Kruczewa na południu. W skład armii wchodziło: 32 tys. piechoty i artylerii, 1.500 jazdy, 453 ckm oraz 250 dział. Po drugiej stronie frontu stały: część III Armii Kazariewicza oraz XVI Armia Sołłohuba. Tu siły polskie były niemal dwukrotnie liczniejsze od radzieckich.

Skrzydło południowe Frontu Północnego bro-

Mieczysław Więkowski). Jej rejon rozwinięcia obejmował rubież od Góry Kalwarii do Dębina na zachodnim brzegu Wisły. Około 12 tys. żołnierzy miało tu dozorować brody i przeprawy na Wisłę oraz nie dopuścić do forsowania rzeki przez nieprzyjaciela.

Frontalny atak

Ofensywna i rozstrzygająca rola przypadała Frontowi Środkowemu, dowodzonemu przez gen. Edwarda Rydza-Śmigłego i szefa sztabu Frontu, ppłk. Tadeusza Kutrzebę. W składzie Frontu działały dwie armie. Na jego lewym skrzydle rozwinięła się 4 Armia pod dowództwem gen. Leonarda Skierskiego i szefa sztabu Armii płk. Józefa Rybaka. Na odcinku od Dębina do Kocka, będąc grupą uderzeniowo-manewrową, miała rozpocząć uderzenie w skrzydło radzieckiego Frontu Zachodniego. Dysponowała 22 tys. piechoty



Gen. Bolesław Roja, *Pruszyński Mieczysław, Wojna 1920, Warszawa 1999, po s. 80;*

i artylerii, 1 tys. jazdy, 420 ckm oraz 70 działami.

Na prawym skrzydle Fron-

tu Południowym tworzyły dwie armie i jedna dywizja. Stosunkowo duży stan miała 6. Armia, w której obowiązki dowódcy pełnił gen. Wacław Jędrzejewski, a szefem sztabu Armii był płk Tyszkiewicz. Do dyspozycji Frontu oddana była Armia Ukraińska, dowodzona przez gen. Emilianowicza-Pawlenko. Natomiast 13 Dywizją Piechoty dowodził gen. Marian Januszajtis.

Wacław Iwaszkiewicz, a szefem sztabu płk Kessler. Front Południowy tworzyły dwie armie i jedna dywizja. Stosunkowo duży stan miała 6. Armia, w której obowiązki dowódcy pełnił gen. Wacław Jędrzejewski, a szefem sztabu Armii był płk Tyszkiewicz. Do dyspozycji Frontu oddana była Armia Ukraińska, dowodzona przez gen. Emilianowicza-Pawlenko. Natomiast 13 Dywizją Piechoty dowodził gen. Marian Januszajtis.

Stalin na posterunku

Naprzeciwko polskiego Frontu Południowego znajdował się radziecki Front Południowo-Zachodni, dowodzony przez byłego pułkownika armii carskiej, Aleksandra Iljicza Jegorowa oraz członków Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu – Józefa Wisarionowicza Stalina i Rejn-golda Józefowicza Bierzina. Zadaniem wchodzących w skład Frontu XII Armii, I Armii Konnej oraz XIV Armii było opanowanie Lwowa i Małopolski Wschodniej oraz rozwinięcie działań w kierunku Zagłębia Dąbrowskiego.

Po tej niewątpliwie męczącej lekturze nasyconej nazwiskami, numerami jednostek taktycznych i nazwami geograficznymi zapytać należy o to, czy architekt planów polskich, Józef Piłsudski, był bez zastrzeżeń przekonany o słuszności narysowanego planu i powodzeniu jego realizacji?

Decyzja Naczelnego Wodza została sformułowana w wyniku przemyśleń dokonanych w trakcie samotnie spędzonej w Belwederze nocy z 5 na 6 sierpnia 1920 r. Powierza ona działania rozstrzygające Frontowi Środkowemu. Miał to być manewr na flankę i tyły prze-

ciwnika, wychodzący nie spodziewanie znad Wieprza. Pojawilo się jednak bardzo poważne zagrożenie dla elementu zaskoczenia przeciwnika.

W bitwie pod Dubienką poległ mjr Wacław Drojowski, dowódca Ochotniczego Wołyńskiego Pułku Piechoty im. Stefana Batorego. Wśród jego rzeczy oddział rozpoznawczy 12 Armii Radzieckiej odnalazł i przetłumaczył Rozkaz Operacyjny 3. Armii Polskiej do kontrofensywy znad Wieprza, datowany 8 sierpnia 1920 r. godz. 21.00. Rozkaz ujawniał polski zamiar kontrofensywy, podawał warunki działań głównego zgrupowania oraz zadania osłony. 14 sierpnia 1920 r. dowódca radzieckiej 12. Armii przedstawił te dokumenty Sztabowi Polowemu dowództwa Armii Czerwonej. Dowództwo potraktowało je jako mistyfikację ze strony polskiej. Tuchaczewski zlekceważył sprawę, uznając to za podstęp.

Najtrudniejsza decyzja Piłsudskiego dotyczyła ilości sił, które należało skoncentrować do ataku. Pisał o tym:

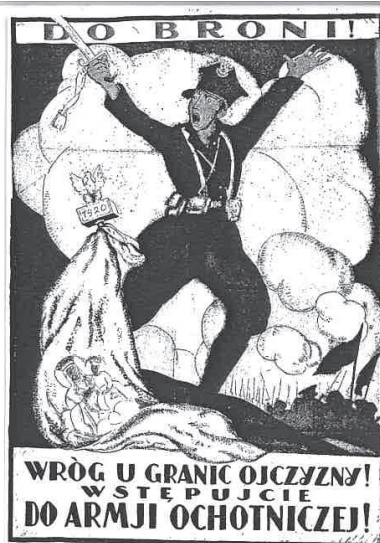
„Z ciężarem tym największą miałem do czynienia, gdy wieczorem 5 sierpnia i w nocy na 6 sierpnia nie na jakiejś naradzie, lecz w samotnym pokoju w Belwederze, przepracowywałem siebie samego dla wydobycia decyzji. Istnieje cudowne określenie największego znawcy duszy ludzkiej na wojnie – Napoleona, który mówił o sobie, że gdy przystępuje do dania najważniejszej decyzji na wojnie, jest comme une fille qui accoudée – jak dziewczyna, która rodzi. Nieraz po tej nocy myślałem o wielkiej finezji myśli Napoleona, który (...) przyrównuje (siebie – przyp. A.T.) do słabej dziewczyny, męczącej się w połogu. Mówi o sobie, że jest wtedy pusillanime – trwożliwy”.

Obleganą Warszawę skazywał Piłsudski w operacji znad Wieprza na rolę pasywną. „A oprócz tego nad całą Warszawą wisiła z mora mędrkowania, bezsilności i rozumkowania tchórzów”.

Dlatego ze stolicą nie chciał wiązać większej ilości wojska, które było mu niezbędne do głównego uderzenia na prawym skrzydle. Jednocześnie obawiał się, że bolszewicy mogą zająć Warszawę, a to pociągnęłoby poważne konsekwencje polityczne. A więc: czy zostawić w Warszawie i Modlinie część dywizji będących prawie połową sił polskich skazanych na postawę pasywną? To właśnie pytanie kłębiło się w głowie Naczelnego Wodza owej pamiętnej nocy z 5 na 6 sierpnia 1920 r.

Były i inne wątpliwości, których większość nie została rozwiązana. Między innymi ich właśnie będą dotyczyły nasze rozważania podjęte za tydzień.

ZA TYDZIEŃ: „NA PIĘĆ MINUT PRZED DWUNASTĄ”



Pruszyński Mieczysław, Wojna 1920, Warszawa 1999, po s. 80